

ECHO JAWORZA



GAZETA LOKALNA GMINY JAWORZE

IDZIE WIOSNA - ZADBAJMY O CZYSTOŚĆ

W związku z niezadowalającym stanem czystości na terenie gminy, Urząd Gmin w Jaworzu przypomina mieszkańcom o obowiązkach wynikających z Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30.09.1980 r. (Dz. U. Nr 24, poz. 91 z 1980 r.) w sprawie ochrony środowiska przed odpadami i innymi zanieczyszczeniami oraz utrzymania czystości i porządku w miastach i wsiach. Obowiązujące przepisy są do wglądu w U G w Jaworzu. Nadal apelujemy o wyposażanie nieruchomości w urządzenia służące do gromadzenia odpadów organicznych. W Urzędzie Gminy można dokonać zakup typowego pojemnika na śmieci 110 l w cenie 169 tys. zł/szt = 16 zł. Zgodnie z opracowanym harmonogramem wywozem śmieci z terenu gminy zajmuje się firma „TROS - EKO” - Ustroń, ul. Bażantów 17, tel. 84-54-29-75.

Cena za opróżnienie 1 pojemnika wynosi 30.000 zł = 3 zł, płatności dokonuje się u obsługi samochodu „śmieciarki”. Odpady nieorganiczne należy segregować. Na terenie Jaworza zlokalizowane są trzy punkty służące do segregacji:

- 1) Jaworze Górne, ul. Turystyczna - k DW „JAWOR”
- 2) Jaworze Dolne, ul. Zdrojowa - k bud. admin. UG
- 3) Jaworze Nałęże, ul. Cisowa - k sklep spożywczego „ECHO”

Ponadto obowiązkiem m. in. właścicieli nieruchomości jest utrzymywanie porządku i czystości wokół własnej posesji włącznie z usuwaniem nieczystości z chodników, pasów gruntów, z rowów położonych wzdłuż nieruchomości. W związku z postępującą degradacją środowiska naturalnego władze gminy po raz kolejny wychodzą naprzeciw społeczeństwu - organizując wiosenną akcję wywozu odpadów o dużej objętości takich, które nie mieszczą się w standardowych pojemnikach (za wyjątkiem opon i papy).

O miejscach składowania i terminie wywozu odpadów mieszkańcy zostaną powiadomieni poprzez rozplakatowanie informacji na tablicach ogłoszeń. Przypominamy, że wywozem fekalii z terenu JAWORZA zajmuje się pan STRZELEC Franciszek Jaworze Dolne 354 ul. Bielska tel. grzecznościowy: 172-406 (Sklep „Krzysztof” - Jaworze Dolne 233, ul. Bielska).

DRODZY MIESZKAŃCY! - *wspólnym czynem, wiosennymi porządkami przywitajmy wiosnę w JAWORZU.*

Szanując naturalne środowisko, szanujemy własne zdrowie.

Opracowała:
H. B.

I Festiwal Kołęd i Pastoralek Będzin 1995.

W dniach 5 - 7 stycznia 1995 roku w Będzinie odbył się I Festiwal Kołęd i Pastoralek. Dzięki sponsorom i fundatorom, którzy poświęcili swój czas i pieniądze, publiczność i jury mogli, podziwiać zmagania zespołów muzycznych. Z chwilą otwarcia festiwalu przez prezydenta miasta pana Mariana Raczyńskiego atmosfera wśród zespołów była bardzo napięta, a zarazem miła i serdeczna. W sali teatru rozbrzmiewało echo śpiewanych kołęd i pastorałek. Przybyły zespoły z całego Śląska, ale najliczniej reprezentowane były woj. katowickie i częstochowskie. Wśród 120 zespołów wystąpił także nasz wokalny-instrumentalny zespół ze **Szkoły Podstawowej Nr 3 z Jaworza**. Należy również zwrócić uwagę na fakt dużej rozpiętości wieku wśród występujących. Obok dojrzałych, czterdziestoletnich profesjonalistów, występowały czteroletnie dzieci.

7 stycznia 1995 roku wystąpiło pięciu solistów z naszego zespołu, grając kolędy i pastorałki. Byli to: **Gabriela Kenig, Monika Markiewicz, Marta Wójcik, Monika Greń, Marcin Pysz**, a następnie wystąpił cały zespół, który przy akompaniamencie pianina i organów wykonał dwie kolędy i jedną pastorałkę: „Do szopy hej pasterze”, „Gdy śliczna panna” „Jezusa Narodzonego” (pastorałka). Każdy uczestnik festiwalu, solista lub zespół otrzymał pamiątkowy dyplom. Po występie udaliśmy się na obiad do jednej z będzińskich szkół. W drodze na obiad towarzyszyła nam uczennica tejże szkoły, która służyła pomocą i niezbędnymi objaśnieniami. Podczas trwania obiadu odbywały się obrady jury, którego skład był niezwykle ciekawy: przewodnicząca Mirosława Knapik, adiunkt Śląskiej Akademii Muzycznej (chórmistrz), Jerzy Salwarowski - dyrygent, ks. Kazimierz Szymonik - prof. dr hab. ATK w Warszawie (chórmistrz). Kiedy wróciliśmy po obiedzie do teatru, musieliśmy jeszcze chwilę poczekać na ogłoszenie wyników. A było na co czekać, ponieważ nagrody były niezwykle ciekawe. Główną nagrodą była wycieczka do Rzymu. Było również kilka nagród pieniężnych i kilkanaście wyróżnień. Jakież było nasze zdziwienie, a zarazem szalona radość, kiedy wśród **wyróżnionych zespołów był także nasz**. Wraz z naszą opiekunką i „kierowniczką” **panią Małgorzatą Barutowicz** bardzo się ucieszyliśmy, że została zauważona nasza ciężka praca związana z przygotowaniem do tego festiwalu. Wręczenie nagród było bardzo uroczyste, a dokonał tego sam biskup sosnowiecki dr Adam Śmigielski. Po wręczeniu nagród odbył się wspaniały koncert finałowy w wykonaniu uhonorowanych zespołów.

Wracając do domu ciągle jeszcze byliśmy pod wrażeniem tej znakomicie przygotowanej pod każdym względem imprezy. W kilka dni, po festiwalu na ręce pani Małgorzaty Barutowicz, nasz zespół otrzymał list z pozdrowieniami i błogosławieństwem od biskupa sosnowieckiego. Biskup przesłał również list od papieża skierowany do dzieci w roku rodziny. Tak więc czujemy się bardzo podbudowani i snujemy ambitne plany, jak jeszcze lepiej przygotować się do II Festiwalu Kołęd i Pastoralek.

Patrycja Jaworska
Agnieszka Kopeć

Biznesmen, czy... dobroczyńca ? Franciszek Karol Szpok



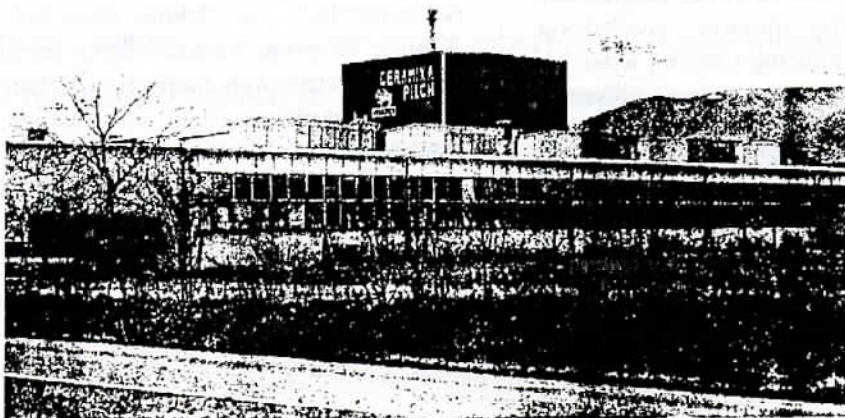
W gminie Jasienica, na sąsiadującej z Jaworzem „Farzynie”, prowadzą swą gospodarczą działalność od 1989 roku Zakłady Płytek i Wyrobów Sanitarnych. Są one prywatnym przedsiębiorstwem rodzinnym, stanowiącym własność **Jacka Pilcha**, a prowadzonym aktualnie przez jego ojca **Edwarda Pilcha**. Fabryka składa się z dwóch zakładów - Zakładu Ceramiki Sanitarnej, produkującego najwyższej jakości wyroby sanitarne „Home” oraz Zakładu Płytek Ceramicznych, produkującego na najnowocześniejszych liniach włoskiej firmy SITI płytki podłogowe i ścienne. Płytki „Exclusive” są szkliwione importowanymi materiałami i dekorowane metodą sitodruku. Zakład jest w stanie wykonać na zamówienie klientów, tak krajowych, jak i zagranicznych, dowolny wzór i kolor płytek, przy minimalnej partii 1000 szt.

Zapotrzebowanie na płytki ciągle wzrasta i to na całym świecie, stąd wzrost ich produkcji w ostatnich latach wynosi 2,5 raza. Towarzyszy temu trendowi zaostrenie konkurencji, a zatem coraz większe wymagania w zakresie jakości, co nas klientów może tylko cieszyć, zwłaszcza, gdy ceny będą na nasze chude portfele. Wyroby Pilchów są porównywalne z wyrobami najlepszych firm światowych. Zarówno płytki „Exclusive”, jak i ceramika sanitarna „Home”, cieszą się bardzo wielkim popytem. Obecnie ilość potencjalnych klientów jest tak duża, że nawet trzykrotnie większa produkcja nie zaspokoiliby popytu. Stąd znaczne ograniczenie eksportu, pomimo jego opłacalności. Idzie on w tej chwili do Niemiec, choć są one „ceramicznym potentatem”, Holandii, Rosji, na Litwę i Białoruś. Taka optymalna sytuacja zaistniała dlatego, że Pilchowie niezym „dwa oczka w głowie” traktują własną produkcję i własnych klientów, dla których stosują różnorakie udogodnienia, łącznie z ulotkami pt. „Sam na sam z glazurą”, pouczającymi, jak przyklejać płytki.

Prowadzący rodzinny interes Edward Pilch jest znany daleko i szeroko. Powody po temu są dwa: doskonałe produkty i permanentny sponsoring. Jest więc biznesmem i dobroczyńcą w jednej osobie, a jednocześnie w obu aspektach na wielką skalę. Mogą o tym również poświadczyc liczne dyplomy uznania wiszące w jego gabinecie, którego drzwi są szeroko otwarte dla pracowników, przychodzących do szefa z różnorakimi sprawami zakładowymi i osobistymi. W jednej z naszych rozmów pan Edward powiedział: „Mam przedsiębiorstwo, do którego doszedłem długą, mozolną i racjonalną pracą. Produkuję, sprzedaję i mam dochody. Zawsze jednak myślę o tych, którzy mają mniej ode mnie, którzy są w wielkiej potrzebie. Nie odwracam się od nich, a staram się w miarę swych możliwości dopomóc, co sprawia mi ogromną satysfakcję i zadowolenie ...”.

Mam przed sobą długie listy, otrzymane od głównej księgowej, wykazujące setki darowizn, dotacji i pomocy, jakie firma Pilchów świadczyła w roku 1994 na rzecz różnych instytucji, w Ja-

sienicy, Jaworzu, Bielsku-Białej oraz na całym Podbeskidiu i w całej Polsce. Ten imponujący wykaz otwiera Szkoła Podstawowa w Jasienicy, która na początku stycznia ub. r. dostała od Pilcha niezbędne płytki. Następują potem szkoły podstawowe w Rudzicy, Godziszce, Międzyrzeczu, Pisarzowicach, Bielsku-Białej... Widnieją na nim - bielska Kuria Diecezjalna, Katolicka Fundacja Pomocy Dzieciom w Żabnicy (i to wiele razy), liczne przedszkola, szpitale, jak choćby Śląski Szpital Reumatologiczny w Ustroniu, Wojewódzki Szpital Zespolony w Bielsku-Białej, szkoły średnie, specjalistyczne przychodnie i ośrodki, zwłaszcza dziecięce i młodzieżowe, domy pomocy społecznej, kluby sportowe, Teatr Polski w Bielsku-Białej, placówka dla dzieci kalekich w Busku Zdroju, Wojewódzki Ośrodek Reumatologiczny w Goczałkowicach, Macierz Ziemi Cieszyńskiej w Cieszynie. Centrum Leczenia Uzależnień w Gliwicach, parafia rzymsko-



PILCH

CERAMICS

katolicka w Grodźcu, Gmina Żydowska i Kościół Zielonoświątkowy w Bielsku-Białej, itd, itp...

Ze statystyki wynika, że Pilchowie świadczą na cele społeczne darowizny i dotacje około 15 razy miesięcznie, a więc średnio, mechanicznie rzecz ujmując, co drugi dzień każdego miesiąca. Zbędny jest tu jakikolwiek komentarz. Dobroczynne wykazy wskazują, że dość często korzystają z pilchowskich pomocy różne instytucje z terenu bardzo rozległej gminy Jasienica, gdzie ponoć są tacy, którzy nie lubią Pilchów - a szkoda - ale o tym problemie za chwilę. Jeżeli chodzi o Jaworze, które mnie szczególnie interesuje, to na pilchowskich listach znajduje Szkoła Podstawowa nr 1, Ośrodek Zdrowia i Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy. Widać więcej potrzeb nie było, to i dobrze, gdyż Pilchowie nikomu z potrzebujących nie odmawiają swego wsparcia.

Gdy myślę o sponsorskich poczynaniach Pilchów to nasuwa mi się takie oto zdarzenie. Gdy niedawno zwiedzałem Zakłady, przygotowując się do napisania tego reportażu, moim przewodnikiem był sam boss, w towarzystwie głównego technologa, najlepszego zdaniem pana Edwarda w tej branży w Polsce, mgr Marii Andrusiewicz i kierującego marketingiem inż. Ludwika Brańskiego, Raptem otrzymał on wiadomość, że ma pilny telefon, okrzyknął się na pięcie i pobiegł do biura. Zaintrygowany tym pośpiechem pędzę za nim pytając - „Czyżby kontrakt roku?“, a on na to - „Niekoniecznie“, „Więc po co się śpieszyć?“, „Zawsze trzeba się śpieszyć, byle rozważnie, zawsze tak czynię i dobrze na tym wychodzę, choć nie zawsze chodzi o branie profitów, lecz o dawanie czegoś potrzebnemu“. I tak było tym razem. „Podśledzuję“ rozmowę: „Proszę pana, mam do pana wielką prośbę“, „Tak, słucham panią“, „Jestem dyrektorką domu dla ciężko upośledzonych dzieci w Tomaszowie Lubelskim i potrzebuję pilnie płytki łazienkowe i armaturę sanitarną“, „Proszę sporządzić wykaz potrzeb i przelać na mój adres“, „Ale proszę pana, ja nie mam funduszy na przywóz“, „Proszę się nie martwić, czekam na adres Pani placówki, jeździmy z towarami po całym kraju, więc po drodze dostarczymy wszystko co trzeba“. Nic dodać, nic ująć.

Budowa pilchowskich Zakładów w Jasienicy spotykała się z różnymi zarzutami i sprzeciwami miejscowych czynników, tak było i ostatnio, gdy Pilchowie, w związku z bardzo dobrą koniunkturą na swe wyroby, postanowili rozbudować znacznie swą firmę, pragnąc zwiększoną podażą lepiej zaspokajać popyt krajowy i szerzej wyjść na rynki zagraniczne. Podstawowy zarzut - to zanieczyszczenie środowiska naturalnego. Czyżby? Przecież na budowę tych zakładów, jak i wszystkich innych, wymagane są odpowiednie ekspertyzy naukowe i zgoda odpowiednich władz. Takie były i oczywiście pozytywne. Na Boga, przecież nie budowano na „Farzynie“ jakiejś staroświeckiej huty, czy koksowni! A tak już na zdrowy chłopski

rozum rzecz biorąc, to dziwię się owym oponentom, bo ja stary jaworzanin, widzę od dobrych kilku dziesięcioleci nad Jasienicą, Jaworzem i okolicą, ogromne czarne chmury szkodliwego dymiska, wydobywające się z kominów Fabryki Mebli Giętych, ale nie nad „Pilchami“, gdzie widzę czasem drobny biały obłoczek, podobny do tego znad Kaplicy Sykstyńskiej w czasie konklawe nowego papieża.

Nie życzyła sobie rozbudowy pilchowskich Zakładów Jasienica i bodaj jeszcze Górki. Szkoda wielka, że mi się wydaje, że władze jaworzańskie nie zaprosiły Pilchów na teren naszej gminy. Odpowiednie grunty pewnie by się znalazły, myślę np. o dawnych pegerowskich chociażby. Profity dla Jaworza byłyby ewidentne, choćby w zakresie całkowitej likwidacji bezrobocia, czy też dużego sponsoringu. Kiedy indaguję Edwarda Pilcha w powyższej materii kiwa smętnie głową i konkluduje: „Szkoda, w Jasienicy zadomowilem się niejako, istnieje tu już właściwa baza rozwojowa na przyszłość, ale mówi się - trudno i żyje, a raczej działa się dalej - tym razem w Andrychowie, gdzie przyjęto mnie chętnie“. Ja zaś ten akapit zakończę parafrazą popularnej niegdyś piosenki - „A mnie jest szkoda ... Pilcha“.

A właśnie, władze i mieszkańcy Andrychowa, są zadowoleni z możliwości budowy u siebie ceramicznego giganta, który docelowo będzie zatrudniał około 3 tys. pracowników. Tamtejszy poseł Stanisław Sabat który załatwił spotkanie biznesmena z premierem Pawlakiem stwierdził: „Chcemy mieć Pilcha u siebie w Andrychowie. Jest to niepowtarzalna szansa dla tego miasta na rozwiązanie problemu bezrobocia, które niedługo może osiągnąć 25% ...“ (za „Kroniką Beskidzką“). Zdaniem posła, premier wyraził zadowolenie, że znalazł się nareszcie polski przedsiębiorca, który nie lęka się zainwestować w rodzinnym kraju potężną sumę około 700 mld starych złotych. Nowy zakład, wraz z całą infrastrukturą, wzbogaci całą Andrychowszczyznę.

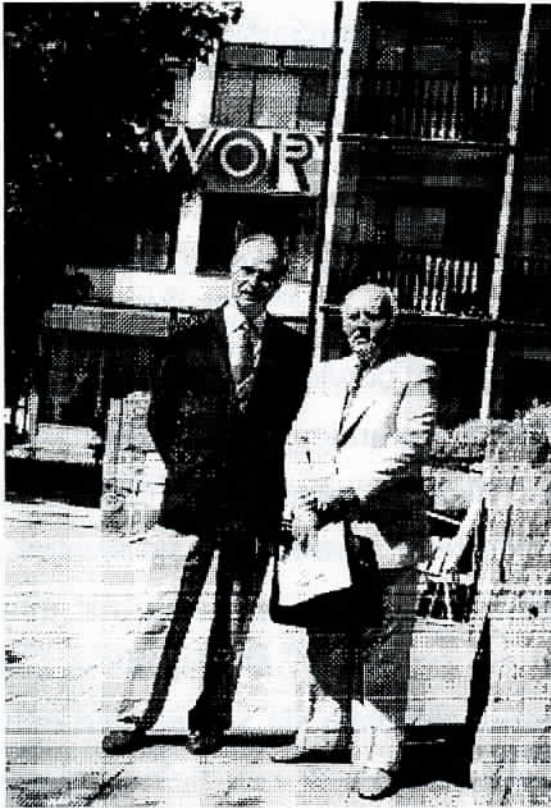
W jednym z ostatnich numerów biznesowego czasopisma „Rynki Zagraniczne“ (wersja niemiecka) całą szpaltę poświęcono Edwardowi Pilchowi i jego Zakładom. Widać on i jego działalność zasługiwały na to, zresztą dziś również Artykuł o nim i jego Zakładach zatytułowano jego własnymi słowami - „Kto się kręci wkoło, ten pozostaje w tyle“. Zaś wywiad z nim opatrzone w tytule jego stwierdzeniem - „Pragnę zbudować jedną z największych fabryk świata“, co zresztą w rozmowie z redaktorem uzasadnia na konkretach. W pięknie wydanym przez Regionalną Agencję Rozwoju folderze Ziemi Bielskiej na rok 1994, wśród 14 wizytówek znanych na całym globie potentatów przemysłowych, znajduje się również zasłużenie „Pilch Ceramika“.

Piszącemu te zdania żal, iż „Ceramika Pilch“ nie znajduje się w Jaworzu!

Franciszek K. Szpok

Lekarz radzi

Zimowo-wiosenne porady laryngologa



Właściwie to porady laryngologiczne należałoby przedłożyć Szanownym Czytelnikom jeszcze przed jesienią, gdyż ta pora w szczególności sprzyja przeziębieniom, a zatem z tym związanymi katarami, zapaleniami górnych dróg oddechowych, zatok i uszu. Ale nie straconego, bo przecież ostatnio nasze zimy upodobniły się do jesieni, a następnie przyjdzie wiosna ze swymi huśtawkami klimatologicznymi i wzrostem powyższych zachorowań. A poza tym nie mogliśmy tego uczynić z tej prostej przyczyny, że obecna redakcja „Echa Jaworza” rozpoczęła swą działalność dopiero w październiku, musiała zastanowić się nad innowacjami redakcyjnymi i musiała publikować różne zaległe materiały.

O poradę odnośnie powyższych schorzeń, a zwłaszcza poczynań profilaktycznych, zwróciłem się do znanego specjalisty dr **Bronisława Świdra**, swego czasu ordynatora, a obecnie kierownika Poradni Laryngologicznej w Przychodni „Weluks” w Bielsku-Białej.

„Jaworze położone jest w strefie oddziaływania silnych halniaków - mówi doktor - które powodują gwałtowne zmiany bioklimatyczne. Aktywizują się one zwłaszcza od jesieni do wiosny. Pogarsza się wtedy stan zdrowia „sercowców”, ale i laryngolodzy mają w tym okresie również pełne ręce roboty. Aby uniknąć wizyt w naszej poradni, choć nie zawsze i nie wszystkim się to udaje, należy twardo przestrzegać zasad higienicznego trybu życia i stosować profilaktykę. Dopiero, gdy te zawiody sięgają po środki farmakologiczne, po uprzednim zasięgnięciu porady lekarza.

Na początek zwrócę uwagę na stosowne ubieranie się, które winno być odpowiednio ciepłe, a jednocześnie wygodne i lekkie, a

więc niemęczące. Ważne jest noszenie nakrycia głowy i nieprzemakalnego obuwia. Dotyczy ta uwaga zwłaszcza dzieci i młodzieży, jakże często lekceważących te sprawy. Niezmiernie istotnym problemem jest właściwe odżywianie się. Spożywane posiłki winny zawierać dużo surówek warzywnych i owoców, bogatych w witaminę C, a także czosnek i cebulę, posiadające właściwości wirusowe- i bakteriobójcze. Trzeba też pamiętać, aby na stołach pojawiły się większe niż zwykle ilości mleka i jego przetworów, zawierających tak bardzo potrzebny wapń, no i oczywiście pieczywo razowe i kasza, zwłaszcza gruboziarnista, obfitująca w witaminy z grupy B. I tu dochodzimy do odpowiedzialnej roli wszystkich rodziców, którzy winni również w tym aspekcie stosować wszelkie możliwe sposoby zapobiegawcze wobec swych pociech, gdyż lepiej zapobiegać, aniżeli leczyć.

A poza tym należy sięgać do bogatego „arsenału” ziół leczniczych i soków, które w swych apteczkach domowych i spiżarniach przechowywały na „czarną godzinę” nasze babcie i prababki. Powracają one obecnie - i słusznie do łask na całym zresztą cywilizowanym świecie, bo ten „niecywilizowany” znał je i stosował od zarania ludzkości. Niegdyś, w ekologicznie zdrowych czasach, kwiat bzu czarnego i lipy, liście podbiału, owoce dzikiej róży, czy głogu zbierano nawet w rowach przydrożnych, konne zaprzęgi nie zanieczyszczały środowiska, a samochód hrabiego Larischa, lub doktora Borenioka był rzadko widywany. Trzeba więc teraz tego rodzaju antyprzeziębieniowe zioła lub ich mieszanki fundować sobie w aptece. Nie zapomnijmy także do tych leczniczych herbatek dolewać sok z malin, ostrężyn, borówek, aronii ...

Dorosłym przypominam, że napoje alkoholowe, palenie papierosów i zadymione pomieszczenia osłabiają znacznie nasz system odpornościowy, jednym słowem osłabiają nas i czynią podatniejszymi na przeziębienia i schorzenia dróg oddechowych. Wszystkich natomiast bez wyjątku uczulić pragnę na ważność wietrzenia pomieszczeń mieszkalnych i odbywania spacerów, lub biegów, i to systematycznie, nawet gdy pada deszcz, czy śnieg, albo wieje silny wiatr. Dla jaworzan to żaden problem, mogą przecież nawet w lesie i parku umacniać swe zdrowie i kondycję psychofizyczną.

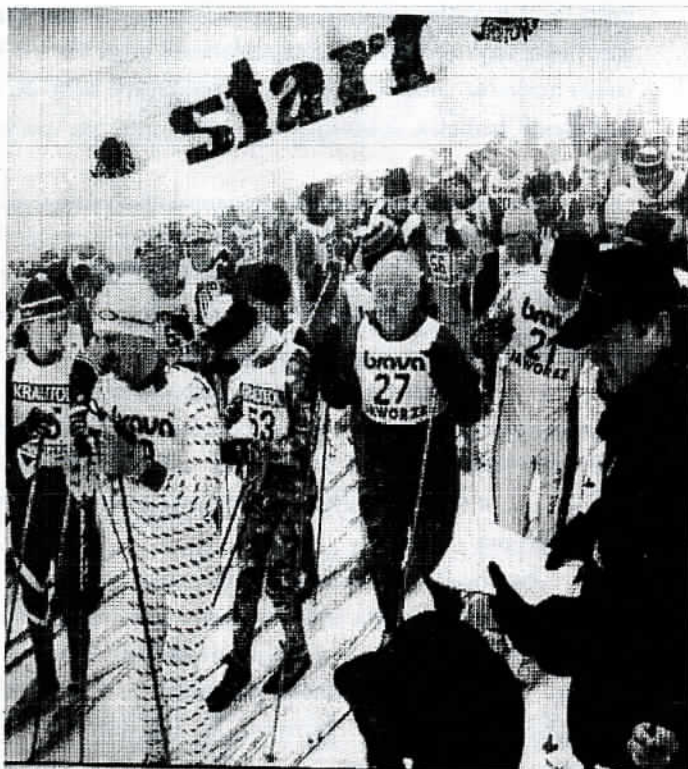
Natomiast, gdy zaczyna się coś „dziać” z naszymi gardłami i nosami, to można zastosować płukanie bezreceptowym Azulanem, Gargarinem, czy wyciągiem z szalwii, do ssania używać np. Chlorchinaldin, Sebidin, Neoangin, a do zakraplania nosa użyć Xylometazolin, Thymazen, lub Betadrin. Trzeba jednocześnie „dowitaminizować” się Falvitem, czy też Multivitaminą i Witaminą C. Niemniej pod żadnym pozorem nie należy się „leczyć” samemu a przy poważniejszych objawach chorób przeziębieniowych należy koniecznie udać się do lekarza w Ośrodku Zdrowia, który może zalecić specjalistyczną konsultację i leczenie w bielskiej Poradni Laryngologicznej”.

Wywiad przeprowadził: Franciszek K. Szpok

IV Narciarski Bieg - Jaworze 95



Miłośnicy biegów narciarskich długo musieli czekać, aby wreszcie spotkać się na Błatniej i rywalizować nie tylko z konkurentami ale także z własnymi słabościami i „niedostatkami” formy. W pierwszym terminie 11-12 luty 1995 roku impreza nie odbyła się z powodu braku śniegu w Jaworzu Nałężu. Planowana zabawa na świeżym powietrzu miała trwać przez dwa dni, a w jej programie było przygotowanych wiele atrakcji nie tylko dla biegaczy ale także dla kibiców i turystów. Niestety, aura kieruje się swoimi prawami, więc organizatorom nie pozostało nic innego, jak tylko czekać na pomyślny, atmosferyczny „bieg wypadków”. Natura zlitowała się jednak nad entuzjastami biegów narciarskich i w niedzielne przedpołu-



dnie 5 marca br. na starcie zjawili się około 200 zawodników, którzy przyjechali z różnych stron Polski: Warszawy, Krakowa, Rzeszowa i różnych miast Górnego i Dolnego Śląska. Rozpiętość wiekowa również była dość znaczna. Najmłodszy uczestnik miał cztery lata, a najstarszy sześćdziesiąt pięć. Zawodnicy poniżej 18 roku życia zostali podzieleni na kilka kategorii wiekowych i startowali na dystansach od 300 metrów do 5000 metrów, a pozostali uczestniczyli w biegu głównym na dystansie 20 km.

Sponsorzy ufundowali wiele cennych i atrakcyjnych nagród. Pierwszą nagrodą dla zwycięzcy w biegu głównym, był kolorowy telewizor marki „Elemis” ale można również było wygrać: komputer, radiomagnetofon, narty, wiązania do nart, kosmetyki oraz okolicznościowe, piękne puchary, które ofiarował Prezydent Bielska-Białej.

A oto zestawienie zwycięzców według kategorii wiekowych na poszczególnych dystansach i w biegu głównym:

Bieg 300 m chłopców, rocznik 88 i młodsze:

1. Marta Dadej.

Bieg 300 m chłopców, rocznik 88 i młodsze:

1. Maciej Dadej.
2. Andrzej Kochanowski.

Bieg 1000m dziewcząt, rocznik 86-87:

1. Katarzyna Kochanowska

Bieg 1000 m chłopców, rocznik 86-87

1. Kuba Janoszek
2. Marcin Kliś.
3. Radek Młotek.

Bieg 1500 m dziewcząt, rocznik 84-85

1. Marta Banasiak.
2. Beata Janok
3. Marta Jeleśnińska.

Bieg 1500 m chłopców, rocznik 84-85:

1. Mateusz Janoszek.
2. Michał Janik.
3. Krzysztof Maguda.

Bieg 2000 m dziewcząt, rocznik 82-83:

1. Magdalena Bujak.
2. Kinga Kanik.
3. Katarzyna Oleszko.

Bieg 2000 m chłopców, rocznik 82-83:

1. Sebastian Dudek.
2. Krzysztof Sikora.
3. Marek Duda.

Paweł Kupski otrzymał nagrodę specjalną.

Bieg 5000 m dziewcząt, rocznik 77-79:

1. Monika Wysocka.
2. Małgorzata Zuber.
3. Joanna Kubica.

Bieg 5000 m chłopców, rocznik 77-79

1. Małagowski Mateusz.
2. Marek Krzysztofiak.
3. Bartłomiej Kadlubicki.

Bieg główny - 20 km.

Startowało ponad stu zawodników, powyżej 18 roku życia. Bieg ukończyło 74 zawodników.

Kobiety:

1. Grażyna Jarecka.
2. Maria Bujak.
3. Alicja Banasiak.

Oprócz nagród rzeczowych wszystkie panie otrzymały pamiątkowe puchary od Prezydenta Bielska-Białej.

Meżczyźni:

1. Henryk Gazurek.
2. Piotr Michałek.
3. Jan Łacek.

Oprócz nagród rzeczowych wszyscy panowie otrzymali pamiątkowe puchary od Prezydenta Bielska-Białej.

Oprócz zwycięzców biegu głównego, pozostałych zawodników podzielono na kategorie wiekowe i im również przyznano nagrody. I tak:

Kobiety powyżej 35 lat:

1. Maria Bujak.
2. Halina Merta.

Kobiety powyżej 35 lat:

1. Grażyna Jarecka.
2. Alicja Banasiak.

Meżczyźni do 29 lat:

1. Henryk Gazurek.
2. Piotr Michałek.
3. Jan Łacek.

Meżczyźni od 30-39 lat:

1. Zenon Stana.
2. Janusz Magiera.
3. Leszek Dadej.

Meżczyźni od 40-49 lat:

1. Edward Dudek.
2. Jerzy Miła.
3. Edward Gajewski.

Meżczyźni od 50-59 lat:

1. Paweł Gorzółka.

2. Stanisław Nahajowski.

3. Kornel Legierski.

Meżczyźni powyżej 60 lat:

1. Bolesław Mroziński.

2. Roman Szczotka.

3. Michał Chruściel.

Ufundowano również nagrodę dla zawodnika z najodleglejszego zakątka Polski. Nagrodę tę otrzymał Stanisław Nahajowski od firmy „Procter & Gamble”.

Nagrodę otrzymał również pan Roman Sikora, jako najlepszy zawodnik z Jaworza.

Organizatorzy dziękują wszystkim sędziom i pomocnikom za sprawne przeprowadzenie biegów.

Opracował
P.B.



Nasi artyści

Dyrygencka pasja



W sobotę 29 października 1994 roku, pastorowa **Ruta Maria Janik**, wraz z zespołem śpiewaczym i zaproszonymi gośćmi, obchodziła jubileusz 25-lecia działalności dyrygenckiej w Ewangelickim Chórze Kościelnym w Jaworzu. Uroczyste spotkanie zaszczylili swą obecnością: p. w. Biskup Diecezjalny **Paweł Anweiler** z małżonką, przewodniczący jaworzańskiej Rady Gminy **Jerzy Pysz**, przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Sportu RG **Marian Zygmunt**, Kurator Parafii **Jan Pokładnik** ... Chór dyrygowany przez jubilatkę występuje najczęściej w Jaworzu i na Śląsku Cieszyńskim, ale od kilkunastu lat stał się również prawdziwym i wysoko cenionym ambasadorem polskiej pieśni religijnej od XVI wieku po współczesną i pieśni ludowych naszego podbeskidzkiego regionu, także poza granicami Polski.

Z okazji srebrnych godów godzi się przypomnieć naszym Czytelnikom drogę życia, a zwłaszcza dyrygencką pasję jubilatki.

Ruta Maria Janik urodziła się 14 stycznia 1936 roku w Zamościu - Tychach, jako córka Wiktora Oelschlaegera, leśniczego książęcych lasów w Pszczynie i Hildy z d. Raszka. Szkołę podstawową i technikum budowlane ukończyła w Cieszynie. Muzyczne szlify zdobywała w Cieszyńskiej Szkole Muzycznej stopnia podstawowego w klasie fortepianu i tam też śpiewała w chórze szkolnym pod dyrekcją prof. Jerzego Drozda. W latach 50-tych przez kilka lat należała do Chóru „Harmonia” w Cieszynie, prowadzonego przez prof. Emanuela Guziura. Następnie wstąpiła do Ewangelickiego Chóru Kościelnego w nadolziańskim grodzie, którym dyrygował rektor Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach doc. Jan Gawlas i mgr Anna Ożana.

W 1957 roku związała się na stałe z Jaworzem poprzez wyjście za mąż za ks. mgr Ryszarda Janika, tutejszego proboszcza parafii Ewangelicko-Augsburskiej. Została matką dwojga dzieci - córki Lidii i syna Piotra. Od przybycia do podblatniańskiej wsi jest członkiem miejscowego Ewangelickiego Chóru Kościelnego, zaś od roku 1969 dyryguje nim nieprzerwanie po dzień dzisiejszy. Odbyła kursy dyrygenckie organizowane przez Diecezję Cieszyńską prowadzone głównie przez profesorów Pówierza i Drozda.

„Chór jaworzański opowiedziała mi dyrygentka posiada przebogata tradycję, sięgającą roku 1912, kie-

dy to został powołany do życia. Okres jego świetności przypadł na lata 1924-1939, gdy stanowił on składową część Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Jaworzu i prowadzony był przez dobrze znanego w naszej wsi nauczyciela Jana Wourę. Przebieżnie zespół chórally liczył około 60 osób, zaś obecnie działa w nim 63 członków. Są wśród nich prawdziwi weterani śpiewacy, jak np. Roman Rucki, czy Ryszard Klima, którzy należeli do zespołu, zanim ja rozpoczęłam w nim działalność. Z naszymi pieśniami religijno-kościelnymi występujemy przy okazji różnych świąt kościelnych i uroczystości parafialnych, Mam na myśli wieczory pieśni i poezji pasyjnej, reformacyjnej i kolęd oraz poranki muzyki i pieśni religijnej. Dajemy

także koncerty dla całego środowiska wiejskiego, a tym samym włączyliśmy się w nurt życia kulturalnego naszej miejscowości. Wspomnę nasz śpiewaczy udział w „Jaworzańskich Wrześniach”, akademiach „Narodowego Święta Niepodległości i „Adwentowych oplatkach dla seniorów”.

Chór występuje na zaproszenie w różnych parafiach w obrębie diecezji oraz na dwa razy w roku urządzanych Zjazdach Chórów Kościelnych Diecezji Cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Ze swym pięknym programem przewędrował cały kraj, śpiewał m.in. w Opolu, Pszczynie, Radomiu, Lublinie Krakowie, Nowym Sączu, Częstochowie, Warszawie, Giżycku, Węgorzewie, Karpaczu. Oklaskiwany i nagradzany hucznymi brawami bywał wielokrotnie w Niemczech, Czechosłowacji, Holandii i Francji. Godna podkreślenia jest współpraca zespołu z Ewangelickim Duszpasterzem Więziennictwa ks. Piotrem Janikiem z Wieszczał i jego występy w cieszyńskim więzieniu na tzw. „Adwentówkach” i „Świątecznym oplatku”.

„Repertuar śpiewanych przez nas pieśni obejmuje utwory - wyjaśnia jubilatka takich polskich kompozytorów, jak: Waclaw z Szamotuł, Mikołaj Gomółka, Stanisław Moniuszko, Fryderyk Szopen, Opieński, Nowowiejski, a także rodzimych śląskich, że wymienię Jana Gawlasa, Jana Sztwiertnię, Karola Hławiczkę, Jana Tacinę, Józefa Świdra, Hadynę, Kaletę ..., a z niemieckich wspomnę - J.S. Bacha W.A. Mozarta, L. v. Beethovena, J. F. Haendla dla ...

Do najczęściej śpiewanych przez nas pieśni, nazwał je głównymi, lub wywoławczymi, one zresztą najbardziej podobają się każdej publiczności, należą - „Bóg moja pieśń” ze słowami Gellerta i opracowaniu muzycznym Jana Sztwiertni, „Chrystus nadzieją świata” ze słowami Marii Pász i muzyką Jana Gawlasa oraz „Ach mój niebieski Panie” ze słowami Andrzeja Trzecieckiego (wiek XVI) i melodią Wincentego z Szamotuł. Natomiast z ludowych pieśni, tych najpopularniejszych i najchętniej słuchanych, wymienię - „Ojcowski dom” i „Płyniesz Olzo” ze słowami Jana Kubisza oraz „Cztery konie we dworze” Hadyny. Przy prezentacji tych ostatnich, oraz im podobnych pieśni, chórzyci przybierają przepiękne, bogate w barwy ludowe stroje cieszyńskie.

Na niwie muzycznej współpracujemy z jaworzańskim Zespołem Wokalno-Muzycznym „Starzy Przyjaciele”, który występuje pod dyrekcją Antoniego Kruczka, jak również z Komisją Oświaty, Kultury i Sportu, Gminnej Rady. W okresie 25 lat mej dyrygentury w zespole znalazło się ponad 280 członków, daliśmy przeszło 870 występów, w trakcie których zaśpiewaliśmy około 2.950 pieśni. Nasz chór jest czysto amatorski, a moją główną dewizą, jako dyrygentki jest - aby śpiewały nie tylko nasze usta, lecz nade wszystko nasze serca, a jednocześnie i, by śpiewały serca naszych drogich i wiernych słuchaczy”.

O wysokim kunście artystycznym Chóru świadczą nagrania jego programów przez Polskie Radio w latach 1982, 1983 i 1993 oraz przez Polską Telewizję w 1989 roku. Były to nagrania nabożeństw w jaworzańskim ko-

ściele oraz jubileuszu 350-lecia Biblii Gdańskiej w Warszawie. W 1984 roku PR nagrało zestaw 16 pieśni o tematyce okresów roku kościelnego. Został on wydany w formie płyty do której obwolutę opracował dr inż. arch. Jacek Rybarkiewicz z Jaworza. Nadano jej tytuł - „Bóg - moja pieśń”.

W uznaniu wielkich zasług w dziedzinie muzyki i jej upowszechnianiu Ewangelicki Chór Kościelny w Jaworzu został uhonorowany w dniu 11 listopada 1993 roku przez Radę Gminy medalem „Zasłużony dla Rozwoju Jaworza”. Takim również medalem odznaczono jego dyrygentkę Rutę Marię Janik w dniu jej 25-letniego dyrygenckiego jubileuszu 28 października 1994 roku.

Franciszek Karol Szpok

„Na złodzieju czapka gore”.

Nie od dziś wiadomo, że policja, jak i inne resorty budżetowe przeżywa kryzys. Brakuje pieniędzy na nowoczesny sprzęt i wyposażenie, aby przestępcom skutecznie stawić czoła. Biadolenie i narzekanie na nic się nie zda, gdyż i tak funkcjonariusze muszą pracować, aby świat przestępczy nie czuł się bezkarnie.

Jakie są największe zagrożenia dla mieszkańców Jaworza? Jak stwierdza komendant komisariatu policji w Jaworzu, największe niebezpieczeństwo dla jaworzan istnieje ze strony złodziei. W 1993 roku prowadzono postępowanie w 163 sprawach, w tym aż 37 dotyczyło kradzieży, bądź kradzieży z włamaniem, a w 1994 roku na prowadzone 202 sprawy, 61 dotyczyło znów kradzieży lub kradzieży z włamaniem. W tym miejscu nasuwa się pytanie - ilu sprawców zostało złapanych? W 1993 roku wykrywalność przestępstw na ogół spraw (163) w Jaworzu wynosiła 61,2%, natomiast w roku 1994 67,6%. Czyli mówiąc krótko, prawie co drugie przestępstwo zostało wykryte. Odstąpmy jednak na chwilę od statystyk, ponieważ liczby mówią tylko o wzroście praktyk złodziejskich ale tak naprawdę najważniejsze jest zagrożenie życia lub zdrowia. I pod tym względem, jak powiedział komendant, nasza gmina może uchodzić za spokojną i bezpieczną. W 1994 roku odnotowano tylko po jednym przypadku rozboju i bójek. Ktoś powie, pewnie to nie Warszawa, Kraków czy Bielsko, czego się tu bać ale pewnie dobrze jest mieć świadomość, że wieczorny czy nocny spacer lub powrót do domu można odbyć bezpiecznie. A skoro mowa o zagrożeniach życia, to krótka uwaga o zmotoryzowanych mieszkańcach Jaworza. W 1994 zatrzymano 17 praw jazdy i skierowano 30 spraw do kolegium do spraw wykroczeń za jazdę w stanie nietrzeźwym.

Czas na refleksję natury ogólnej - jak lepiej zabezpieczyć swoje mienie przed złodziejami? Wiadomym jest, że nie ma złotego środka, że nawet najlepsze systemy alarmowe zawodzą. Najpraktyczniejsza rada komendanta komisariatu policji w Jaworzu. Nic tak skutecznie nie odstrasza złodzieja, jak pomoc sąsiada, który zwróci uwagę na nasz dom podczas naszej nieobecności, zauważy czy kręcił się ktoś obcy, czy nie. **Niech ta czapka na nim gore, niech wie, że nie jest bezkarny, że ktoś go obserwuje !!!**

Piotr Bożek

VII Sesja Rady Gminy.

W dniu 4 marca br. w sali ślubów Urzędu Gminy w Jaworzu odbyła się VII sesja Rady Gminy, której przewodniczył Jerzy Pysz. Na początku przywitał zebranych radnych i przedstawił porządek obrad. Radni większością głosów przegłosowali porządek obrad i przystąpili do pracy. Jednak już w punkcie 3 porządku sesji, trzeba było zatrzymać się dłużej, bo aż ... 3 godziny. Dlaczego? Odpowiedź w zasadzie jest prosta. Przewodniczący zebrał wszystkie pisma, które wpłynęły na jego ręce lub do wójta gminy, tylko od jednego radnego - pana Władysława Nikła. W tym momencie atmosfera w sali obrad zrobiła się napięta i burzliwa. Jerzy Pysz skupił się tylko na ostatnich pismach radnego Władysława Nikła. Starał się odpowiedzieć na nie w sposób rzeczowy, odpierając często niejasne i ocierające się o pomówienia argumenty pana radnego. Celem przewodniczącego było wyjaśnienie radnym, że interpelacje składane przez pana Wł. Nikła, nie tylko podważają i krytykują działania całej Rady II kadencji ale często są przyczynkiem do plotek wśród mieszkańców Jaworza. W tym momencie wypadałoby przytoczyć słowa samego pana radnego, Wł. Nikła, opublikowane w 33 numerze „Echa Jaworza” z 1994 roku, że: „człowieka ocenia się według jego postawy do innego człowieka o odmiennych poglądach, wyznaniu czy kolorze skóry”. Myślę, że słowa te są słuszne, pod warunkiem, że radni II kadencji mają świadomość, że wyborcy a zarazem mieszkańcy Jaworza właściwie ocenią zamierzenia i działania swoich radnych, powierzając im mandat do następnej kadencji lub pozbawiając ich tego przywileju i zaszczytu.

W sprawie pism pana Wł. Nikła, głos zabierali jeszcze inni radni i pewnie dyskusja trwałaby jeszcze dłużej ale wcześniej przyjęty porządek obrad, zmusił dyskutantów do przerywania, gdyż przed nimi było jeszcze kilka ważnych uchwał do omówienia i przegłosowania. I tak podjęto następujące uchwały:

1. W sprawie opłat lokalnych, usunięto opłatę za spisanie zeznań świadków dla uzupełnienia nieudokumentowanego okresu zatrudnienia dla celów emerytalno-rentowych.
2. Uchwalono opłatę za spust ścieków dla ośrodka wczasowo-hotelowego „Jawor”.

- Ośrodek będzie płacił za korzystanie z urządzeń dla odprowadzania ścieków 2 zł. za m³.
3. Uchwalono zmiany w składach osobowych komisji Rady Gminy. Z komisji Kultury, Oświaty i Sportu odwołano radnych: Mariana Zygmunta i Jana Klisia, a na ich miejsce powołano radnego Mieczysława Gwoźdźca. Z komisji ds. współpracy krajowej i zagranicznej odwołano Mariana Zygmunta, a powołano członka spoza Rady Mariana Moczalę. Z komisji rolnictwa i ochrony środowiska odwołano Marka Jędrzejko, a powołano członków spoza Rady: Józefa Wąsowicza i Jana Bathelta.
 4. Uchwalono zmianę uchwały od podatków od środków transportu dla posiadaczy katalizatorów. Stawkę tę zmniejszono o 20%.
 5. Uchwalono i zatwierdzono nowy regulamin organizacyjny Urzędu Gminy w Jaworzu, w miejsce starego z dnia 26 lipca 1991 roku.
- Nie podjęto tylko uchwały w sprawie podwyżki diet dla radnych. Debatę nad tą sprawą przełożono na termin późniejszy.

W końcowej części sesji przew. komisji ds. współpracy krajowej i zagranicznej Jacek Rybarkiewicz potwierdził przyjęty plan współpracy z holenderską gminą Klundert (cały plan współpracy został opublikowany w 36 numerze „Echa Jaworza”) oraz przedstawił program najbliższego wyjazdu zespołu regionalnego i wokально-muzycznego z SP nr 3 w Jaworzu do Klundert na przełomie kwietnia i maja br.

Na sesji głos zabrał również prezes OSP w Jaworzu, który przedstawił radnym pisemne zestawienie dochodów i wydatków OSP w Jaworzu za 1994 roku.

Piotr Bożek

Ps.

Wśród niektórych stwierdzeń w pismach pana Wł. Nikła, znalazło się również takie, które mówi o działalności cenzorskiej w „Echu Jaworza”. Sprawę tzw. „cenzury” postaram się omówić w następnym numerze „Echa Jaworza” z obszerniejszym komentarzem.

P.B.

Z rozsądku czy z konieczności ?

Od paru dobrych lat środowisko bankowości spółdzielczej z obawą spogląda w przyszłość. Tradycja banków spółdzielczych wywodzących się z kas Raiffeisena, a następnie Stefczyka sięga XIX wieku. Niejeden bank spółdzielczy w Polsce istnieje już blisko 100 lat. Idea kas spółdzielczych zakładała, iż będą to małe lokalne instytucje, głównie na wsi, świadczące swoim członkom, głównie rolnikom usługi w postaci tanich pożyczek. I tak faktycznie było. Długie lata lokalne kasy gminne, później spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe istniały równoległe do większych banków komercyjnych, nie konkurując z nimi, gdyż z samego założenia ich działalność różniła się diametralnie. Spółdzielnie oszczędnościowe udzielając tanich kredytów nie nastawiały się na osiąganie zysku, ich celem była pomoc swoim członkom. Niestety z biegiem czasu, a szczególnie w ostatnich latach zmiana systemu i komercjalizacja wszystkiego wokół, doprowadziła do zatracenia się w praktyce tej pięknej spółdzielczej zasady, która zdołała przetrwać tyle lat. Nie dość na tym w świetle prawa odebrano członkom ich przywileje, chociażby w postaci możliwości uzyskania znacznie tańszego kredytu.

W latach 1990-1994 po uzyskaniu przez banki spółdzielcze samodzielności traktowano je jak wszystkie inne banki, tak w zakresie praw jak i obowiązków. Nie przewidziano, iż tak małe organizmy, niejednokrotnie nie przygotowane do sytuacji jaka powstanie w kraju na skutek zmian, mogą być wrażliwe na wszelkie niebezpieczeństwa jakie niesie ze sobą gospodarka wolnorynkowa.

W 1992 roku w celu zwiększenia bezpieczeństwa działania nakazano bankom spółdzielczym zrzeszać się w bankach regionalnych. Rezultatem tego było powstanie 3 banków regionalnych : Gospodarczego Banku Południowo - Zachodniego we Wrocławiu, Gospodarczego Banku Wielkopolskiego w Poznaniu i Banku Unii Gospodar

czej w Warszawie wyłącznie z inicjatyw banków spółdzielczych oraz na bazie ich kapitału. Zaistniały one równoległe obok BGŻ.

W roku bieżącym, w związku z następującymi kolejno przekształceniami banków państwowych w spółki akcyjne, zajęto się losem BGŻ i równocześnie restrukturyzacją bankowości spółdzielczej. Wielki niepokój i emocje wzbudziła rodząca się na wiosnę ustawa o restrukturyzacji banków spółdzielczych i BGŻ uchwalona w końcu przez Sejm w dniu 24.06. 1994 r. Ustawa ściśle określa rolę i miejsce jaką mają pełnić banki spółdzielcze w systemie bankowości polskiej. Przede wszystkim muszą należeć do struktury BGŻ, względnie te banki, które uprzednio opowiedziały się przy strukturach niezależnych od państwa, mogą pozostać w nich. BGŻ stanowiący od lat „Centralę” banków spółdzielczych zostaje przekształcony w BGŻ SA z przewagą kapitału państwowego. Niewątpliwie ustawa znacznie ogranicza niezależność banków spółdzielczych, ingerując nawet w obsadę personalną stanowisk kluczowych.

Wybór przynależności do struktury BGŻ względnie niezależnej pozostawiono członkom banków. Trudno w tej chwili przewidzieć skutki podjęcia takich czy innych decyzji, zależeć to będzie od wielu czynników określonych przez politykę państwa.

Ustawa nie rozwiązuje jednak problemów z jakimi borykają się banki na co dzień w dobie rosnącej konkurencji innych banków, o nieporównywalnie większym kapitale. My spółdzielcy jednakże musimy żyć nadzieją, iż decydenci docenią rolę jaką pełnią w środowiskach lokalnych banki spółdzielcze i zapalą wreszcie zielone światło dla ich działalności.

Dyrektor Banku Spółdzielczego
mgr Jolanta Polak

**BANK SPÓŁDZIELCZY
W JASIENICY**
ul. Strumięńska 894 a
43-385 JASIENICA
TEL. 221. fax. 121
NIP 547-030-57-36

Lista sponsorów IV Biegu Narciarskiego Jaworza

1. AUTO-TAK Bielsko-Biała
2. Śląska Wytwórnia Wódek Gatunkowych Bielsko-Biała
3. „TECHMEX” - Bielsko-Biała
4. „BUDERUS” Technika Grzewcza - Sosnowiec
5. Warszawskie Zakłady Telewizyjne „ELEMIS” - Warszawa
6. Urząd Gminy - Jaworze
7. MGB PPH „ALPINA-ROTTEFELLA” - Warszawa
8. PPS „SPOŁEM” SDH „KLIMCZOK” - Bielsko-Biała
9. Procter-Gamble - Warszawa
10. PH-U-P „ROY” - Żywiec
11. Beskidzka Trybuna Śląska
12. Nawra Tronik S.C. - Bielsko-Biała
13. Z.H. WERT - Bielsko-Biała
14. Firma Kraft Jacobs Suchard „MILKA” - Warszawa
15. FIAT Auto-Poland - Bielsko-Biała
16. „AWATAR” S.C. Brewiński, Sadowski - Warszawa
17. PKO - Bielsko-Biała
18. „OPTIMUS-SEKO” Bielsko-Biała
19. „WARTA” - Bielsko-Biała
20. Zakłady Wędliniarskie „PROZMIN” - Jaworze
21. „BOSCH” pani Aleksandra Wieja - Grodziec Śląski
22. Andrzej Karch - Jaworze Firma Przewozowa
23. „ADAM - POL” - Jaworze
24. Firma „DUO” - Zbigniew Jędrzejko Mazaricowice
25. Wielobranżowe Przedsiębiorstwo Handlowe „INTER SPORT” J. Biszytyga - Bielsko-Biała
26. „EUROMERKURY” S.C. Łódź
27. „SYSTEMY KOMPUTEROWE - dr inż. Zbigniew Główska” - Bielsko-Biała
28. Zakłady Przemysłu Cukierniczego „OLZA” - Cieszyn
29. „RENAULT - WEKTOR” - p. Setla - Bielsko-Biała
30. Wydawnictwo Kronika - Warszawa
31. Zakład Handlowy „EIMPEX” - Bielsko-Biała
32. Firma „EMANUEL” Tartak-Stolarstwo - Górki k/Bielsko-Białej
33. Firma Handlowa „PERS” S.C. - Bielsko-Biała
34. „STAR-FOODS” LTD - Sosnowiec
35. Sklep „KŁOS” p. Danuta Pawłus Moczala - Jaworze
36. P.P.H. „UPLEX” Grodziec Śląski
37. Biuro Handlowe „CHEMIPOL” p. Piotr Bogusz - Jaworze
38. Firma „ZIBI” CASIO - Bielsko-Biała
39. Sklep „MARIA” p. Piechori - Jaworze
40. Prezydent Miasta Bielsko-Białej
41. Z.H. WERT - Bielsko-Biała
42. Stacja Paliw „PETROMOSIK” Jasienica
43. Firma „VOIGT” Zabrze
44. Summit-Sport „ATOMIC” - Chorzów
45. „ELKOTECH” - Bielsko-Biała
46. Drukarnie „DIMOGRAF” - Bielsko-Biała
47. „SPORTIMPEX” - Warszawa
48. Firma „JANTAR” - Bielsko-Biała
49. Hotel „JAWOR” - Jaworze
50. PPH „MARBET” - Bielsko-Biała
51. Lasy Państwowe - Bielsko-Biała
52. Lasy Państwowe - Ustron
53. Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji - Bielsko-Biała
54. Hurtownia Monopolowa S.C. „POLMOS” - Bielsko-Biała
55. Radio „DELTA” - Bielsko-Biała
56. SPORT Katowice
57. SPORT - Śląski
58. Telewizja Katowice
59. Schronisko PTTK „BLATNIA”
60. „Echo Jaworza”

Dziękujemy wszystkim sponsorom, którzy przyczynili się do tego, że IV bieg narciarski mógł się odbyć. To dzięki Wam możemy propagować aktywny wypoczynek na świeżym powietrzu, zabawę i wytchnienie, którego brakuje w tych niezbyt łatwych czasach.

Organizatorzy biegów.

ZESTAWIENIE DOCHODÓW I WYDATKÓW OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ w JAWORZU za 1994 rok.

PRZYCHODY:

1. Czynnosc za garażowanie autobusów „ORBIS”	70.500.000,-
2. Wynajęcie sali na różne uroczystości rodzinne	39.974.500,-
3. Rozprowadzone kalendarze za 1994 r.	43.638.000,-
4. Otrzymane dotacje z Urzędu Gminy	39.284.500,-
5. Czynnosc Komenda Wojew. OSP Katowice	4.600.000,-
6. Czynnosc od gospodarza OSP Malchar	4.900.000,-
7. Za wpłacone przyw. rozmowy telefoniczne	3.308.240,-
8. Składki członków czynnych i wspierających	1.497.000,-
9. Odsetki z rachunku bankowego za 1994 r.	536.400,-
Ogółem przychody za 1994 r	208.238.640,-

WYDATKI:

1. Zużycie gazu (ROW Swierklany)	17.565.400,-
2. Zużycie światła (Zakład energetyczny)	10.016.300,-
3. Zużycie wody (Wodociąg Bielsko-B.)	3.181.000,-
4. Zakup opału (węgiel, miał)	19.760.000,-
5. Wyposażenie kuchni w nowy sprzęt	24.013.170,-
6. Podatek od nieruchomości (Urząd Gminy Jaworze)	20.499.200,-
7. Podatek dochodowy (Urząd Skarbowy Bielsko)	11.799.000,-
8. Utrzymanie czystości budynku OSP (Wywóz śmieci i.t.p.)	16.567.700,-
9. Rozmowy telefoniczne	7.259.300,-
10. Zapomogi przydzielone (szkoły, przedszkola, i.t.p.)	7.560.000,-
11. Zakup czapek, gumofilce	3.624.600,-
12. Diety wypłacone (Klub Krwiodawstwa HDK)	168.000,-
13. Delegacje i diety wypłacone	5.236.900,-
14. Paliwo, przegląd wozu bojowego	1.974.400,-
15. Czasopismo „Strażak”	260.800,-
16. Zakup kalendarzy na 1995 r.	4.252.300,-
17. Składki Zarząd Gminy OSP	200.000,-
18. Drobne remonty	984.100,-
19. Wydatki administracyjno-gospodarcze	4.919.100,-
20. Prowizja za prowadzenie rachunku B.S Jasienica	828.800,-
21. Nagrody zakupione (zawody pożarnicze, konkursy i.t.p.)	4.536.700,-
22. Zakup sprzętu do ochrony p. poż.	26.670.880,-
Ogółem wydatki za 1994 r.	190.974.590,-

Saldo końcowe pozostałe na 1995 r.

28.137.500,-

Prezes OSP w Jaworzu
druh Edward Grygierczyk

Dnia 15.02. 1995 r. o godz. 16.00 w sali OSP w Jaworzu Dolnym, ul. Zdrojowa odbyło się zebranie z ROLNIKAMI. W tym celu z Urzędu Gminy w Jaworzu wysłano 129 szt. imiennych zaproszeń.

Na spotkanie przybyło 37 osób.

Tematem zebrania była problematyka rolnicza gminy Jaworza. W spotkaniu brali udział przedstawiciele Urzędu Gminy w Jaworzu w osobach: p. Jerzy Pysz - przewodniczący Rady Gminy w Jaworzu p. Andrzej Piłch - przewodniczący Komisji Roln. i Ochrony Środ. oraz osoby zaproszone reprezentujące:

Ośrodek Doradztwa Rolniczego w B-B - p. Maria Mrzyk, Rejonowy Zarząd Wodnych Melioracji w B-B - p. Kanik
Okręgową Stację Chemiczno-Rolniczą w Gliwicach - p. Szarzec.

W trakcie spotkania trwała ożywiona dyskusja na konkretne tematy związane z rolnictwem. Przedstawiciele w/w instytucji udzielili wyczerpujących informacji z zakresu działalności swoich ośrodków. Oczekują bliższych kontaktów ze strony rolników gminy Jaworze. Zebranie przebiegało w serdecznej, rzeczowej atmosferze.

Opracowała: H. B.

Redaguje Kolegium w składzie: **Piotr Bożek** - red. naczelny, **Ela Orłowska**, **Franciszek Karol Szpok**, kolportaż - **Barbara Karosek**
Adres redakcji: **Urząd Gminy w Jaworzu, ul. Zdrojowa 82,**
43-384 Jaworze Dolne, tel. 172-195; lub 172-813
fax.: 172-871; telex: 35-405

Skład: **Times Bielsko-Biała, ul. Krakusa 17 tel. 183-287**

Druk: **Times Bielsko-Biała, ul. Krakusa 17 tel. 183-287**

Poprzednie numery „Echa Jaworza” można zakupić w redakcji.

Redakcja nie zwraca nadsyłanych tekstów oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i opracowania redakcyjnego.